Cena 2 zł.

Kraków, poniedziałek 6 maja 1946

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 88 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

Propozycje angielskie dla Polski

Londyn (BBC). Korespondent »Sunday Times« donosi z Londynu, że rząd Wielkiej Brytanii wystosował do Rządu Polskiego notę zawierającą nową propozycję uregulowania długu pol. skiego wobec W. Brytanii i zwrot polskiego złota. Według korespondenta »Sunday Times« nowe propozycje brytyjskie są o wiele korzystniejsze od poprzednich. Propozycje brytyjskie zawierają również możliwość zakupienia przez Polskę nadwyżki sprzętu z demobilu armii W. Brytanii.

Wojska radzieckie opuściły Tebrys

Londyn (BBC). Korespondent Reutera donosi z Teheranu, że w dniu wczorajszym o godzinie 11-tej, wojska radzieckie opuściły Tebrys, stolicę Azarbejdżanu. Książę Hius oświadczył w tej sprawie oficjalnie, że rokowania persko-radzieckie posuwają się naprzód, a ich definitywne zakończenie utrudnia skomplikowana sytuacja, wymagająca dokładnego przepracowania poszczególnych problemów.

Książę Hius oświadczył również, że wojska perskie nie będą obsadzać w najbliższej przyszłości Azarbejdżanu i sprawa ta zostanie odłożona aż do całkowitego wyjaśnienia sytuacji. Istnieją więc podstawy do twierdzenia, że całe zagadnienie zostanie pozytywnie rozwiązane.

Układ irańsko-azerbejdżański

Londyn (PAP). Korespondent »United Press« donosi z Teheranu, że w toku dwóch posiedzeń doszło do sfinalizowania układu między premierem irańskim Ghavam es Sultaneh a delegacją Azerbejdżanu. Układ ma być opublikowany w najbliższym czasie. Jak słychać Ghawam es Sultaneh zgodził się na nieco większe ustępstwa niż przewidział poprzednio w siedmiu punktach, przedłożonych w Tabrysie jako podstawa rokowań. Podczas rokowań rozgłośnia radiowa Mazanderach w Tabrysie ogłosiła komunikat stwierdzający, że urzędnicy, kupcy i inni przedstawiciele ludności Azerbejdżanu wzywali swego delegata do obrony ich praw i do nieustępowania przed rzadem centralnym w sposób zagrażający ich interesom.

Francja głosuje

Paryż (PAP). Wiadomości nadchodzące z rozmaitych okręgów Francji, o tym, że frekwencja wyborcza jest znaczna.

Wiele osób zebrało się przed lokalami wyborczymi w godzinach rannych, aby oddać wcześnie swe głosy. O godzinie 8 rozpoczęło się w całej Francji głosowanie. Powszechną uwagę zwróciła uwagę osoba szefa rządu, Gouina, który bezpośrednio po otwarciu lokalu wyborczego, złożył swój głos.

Celem umożliwienia wszystkim uprawnionym udziału w tym ważnym akcie politycznym, władze przygotowały na dzień głosowania znaczną ilość samochodów. Samochody te przewoziły chorych i starców do lokali wyborczych.

Węgry i ZSRR

Budapeszt (PAP). Premier węgierski po powrocie z Moskwy złożył oficjalne oświadczenie, w którym stwierdza wbrew podejrzeniom pewnych kół rząd radziecki nie wysunął żadnych zadań wobec Węgier.

Polityka węgierska zmierzać będzie do pogłębienia zasad demokratycznych wewnątrz kraju oraz do porozumienia i harmonii pomiędzy wszystkimi państwami demokratycznymi. Premier podkreślił, że koła odpowiedzialne w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych odniosły się ze zrozumieniem do wyników jego podróży. Moskwa — oświadczył premier — zgodziła się na węgierski projekt zabezpieczenia praw mniejszości węgierskich poza granicami kraju.

Dokoła konferencji paryskiej

Moskwa (PAP). „Prawda" z dnia 5 maja rb. zamieściła korespondencje dyplomatycznego współpracownika, który podaje, że konferencja ministrów spraw zagranicznych rozpoczęła swe narady w atmosferze sztucznego pesymizmu, wywołanego tendecyjnymi sprawozdaniami niektórych korespondentów angielskich.

Paryski korespondent Reutera nazwał konferencję grą w karty, podczas której Byrnes rzucił na stół asa. Temu niebardzo poważnemu sprawozdawcy, wtóruje korespondent „Daily Mail". Obserwatorzy ci podchwytują wszelkie koncepcje Bevina i wynoszą je pod niebiosa.

Projekt Bevina utworzenia niepodległych państw w Tripolitanii i Cyrenaice został przyjęty prawie z entuzjazmem przez dyplomatycznych korespondentów wielu dzienników brytyjskich, które określiły projekt ten jako nieoczekiwany i nowy.

Nie trzeba być wybitnym historykiem, żeby stwierdzić, że projekt ten nie jest nowy i nieoczekiwany. Już lord Beacensfield w ubiegłym stuleciu stworzył zasadę, że kolonia nie przestaje być kolonią nawet w tym wypadku, jeżeli otrzymuje niepodległość. Stosując tę zasadę przyznała Anglia niepodległość Transjordanii. Obiektywni sprawozdawcy ze wszystkich stron świata nie kryją się z tym, że niepodległość ta ma charakter partyjny. Taki sam charakter miałaby zapewne niezależność Trypolitanii i Cyrenajki, które stałyby się prawdopodobnie bazami brytyjskimi.

Korespondent Associated Press podkreślił to wyraźnie stwierdzając, że Anglia pragnie utworzyć w Trypolitanii rozmaite bazy.

Przemówienie amb. Lange

Nowy Jork (PAP). Ambasador polski Oskar Lange wygłosił w Nowym Jorku, z okazji rocznicy konstytucji 3 maja, następujące przemówienie:

„Dla narodu polskiego dzień 3-go maja ma wielkie znaczenie. Po długim okresie zacofania i anarchii Polska przezwyciężyła dawne błędy i wkroczyła na drogę postępu. Konstytucja 3 maja nie uratowała jednak niepodległości Polski , przyszła zapóźno. Nastąpiły 3 rozbiory Polski i długi okres, kiedy Polska była w niewoli obcych mocarstw.

Dzień 3 maja stał się świętem narodowym Polski. W porównaniu z obecnymi poglądami Konstytucji 3-go maja jest konserwatywną, pozostawiła bowiem w rękach szlachty całą władzę w dziedzinie politycznej, społecznej i gospodarczej, ale w Polsce 1791 roku miała ona charakter wybitnie postępowy.

Uchwalenie konstytucji nastąpiło niewątpliwie pod wpływem rewolucji francuskiej i amerykańskiej wojny o niepodległość.

Ogłoszenie konstytucji było dowodem, że naród polski pracuje ciężko nad założeniem podwalin pod rządy demokratyczne i nową organizację społeczną.

Dla Polaków obecny Rząd Jedności Narodowej jest spadkobiercą twórców konstytucji 3 maja, która jest dowodem ze wspólne ideały łączące nas w przeszłości, przyczynią się i teraz do wzrostu wzajemnej przyjaźni i zaufania między naszymi obydwoma narodami .

Pertraktacje polsko-francuskie

Paryż (PAP) Radio paryskie podało, że między rządem polskim a rządem francuskim toczą się pertraktacje gospodarcze i polityczne. Temat tych pertraktacyj nie jest jeszcze znany, lecz w kołach dobrze poinformowanych utrzymuje się, że dotyczy on sprawy niemieckiej.

Projekty architektów radzieckich

Moskwa (PAP). Przed dwoma laty Radziecki Komitet do spraw architektury przystąpił do sporządzenia schematów planów odbudowy miast, zniszczonych przez najeźdzcę. Schematy takie opracowane zostały dla 80 wyzwolonych miast, m. in. i dla Stalingradu, Smoleńska, Mińska, Pskowa, Tallina, Wilna, Homla i innych. Najwybitniejsi architekci radzieccy pracują obecnie nad planami generalnymi przeszło 200 miast radzieckich.

Szczególną uwagę przy planowaniu miast zwracają architekci radzieccy na zieleń w mieście. W nowych planach dla miast małych i średnich przewidziana jest w głównej mierze zabudowa 1- i 2-piętrowa. Miasta o ludności powyżej 100 tysięcy osób zabudowane zostaną zasadniczo domami 2-piętrowymi, zaś dzielnice centralne takich miast składać się będą z wielopiętrowych domów. Nad centralnymi częściami miast pracują mistrzowie architektury radzieckiej.

Marisson do socjalistów europejskich

Londyn (BBC). Członek Komitetu Centralnego angielskiej Labour Party Herbert Morrison wygłosił wczoraj przemówienie do wszystkich socjalistycznych i socjal-demokratycznych partii kontynentu europejskiego. — Morrison zwrócił szczególną uwagę na to, że partie socjalistyczne winny pilnie strzec swej czystości ideologicznej i wystrzegać się grożącej im w wielu wypadkach degeneracji.

Druga strona sprawy Indonezji

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Hagi, że członkowie holenderskiej komisji parlamentarnej, która udała się na Jawę celem zbadania sytuacji, powrócili do Hagi.

Urzędnicy holenderscy internowani w czasie okupacji japońskiej oświadczyli członkom komisji, że na początku okupacji indonezyjczycy byli bardzo przyjaźnie usposobieni dla Holendrów. Urzędnicy ci winią władze holenderskie, oraz dowódcę wojsk brytyjskich, admirała Mountbattena, który rozkazał im powrócić do obozów dla internowanych za spowodowanie naprężonej sytuacji na Jawie.

300 tys. Niemców wyjechało z Polski

Łódź (PAP). Jak komunikuje główny delegat Ministerstwa Ziem Odzyskanych dla spraw repatriacji Niemców z Polski — Józef Jaroszek, do 1 maja r. b. Polskę opuściło ponad 300 tys. Niemców, z tej liczby 220 tys. wyjechało z wojew. dolno-śląskiego (Wrocław i powiaty: Bystrzyca, Kładzko, Rychbach i Ząbkowice), a reszta z terenu Pomorza Zachodniego. W pierwszych dniach maja rozpocznie się repatriacja Niemców z Opolskiego i z okręgu gdańskiego, gdzie zakończono całkowicie wszelkie przygotowania do wysyłki repatriantów.

50 tysięcy repatriantów z ZSRR powróci do ojczyzny

Moskwa (PAP). Biuro przesiedleńcze przy rządzie ministrów rosyjskiej republiki federacyjnej zatwierdziło już majowy plan repatriacji Polaków z federacji rosyjskiej. — Ogółem w maju wyjedzie do kraju 54.811 osób, które przewiezione zostaną 47 pociągami, liczącymi w sumie 2.504 wagonów. W maju wyjedzie z rosyjskiej federacyjnej republiki około 20.000 repatriantów, zaś z republik Azji Środkowej Uzbekistanu i Kazachstanu przeszło 25 tys. osób.

Posiedzenie Komisji Poselskich KRN

Warszawa (PAP). Biuro prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenia poselskich komisyj KRN odbędą się w salach Domu Poselskiego, przy ul. Wiejskiej l. 4, według następującego planu:

We wtorek dnia 7 maja o godz. 10-tej rano

1) komisja kultury i sztuki,
2) komisja skarbowo-budżetowa.

W piątek dnia 10 maja o godzinie 10-tej rano:

1) komisja komunikacyjna.

Proces w Norymberdze

Jeszcze jeden niewinny -- Funk

Norymberga (PAP). Na sobotnim posiedzeniu trybunału w Norymberdze oskarżony Walter Funk kontynuował zeznania po oznajmieniu swego obrońcy dr Sautera, że „jego klient czuje się tak źle po zeznaniach dnia poprzedniego, iż napewno nie będzie pamiętał ani słowa z tego co powiedział". Funk czuł się pewnym siebie. Oparłszy się wygodnie na ławie oskarżonych i wznosząc często oczy do góry, opowiedział o warunkach w Niemczech w przede dniu dojścia hitlerowców do władzy. Zdaniem Funka, chaos i zaniedbanie panowały w przemyśle niemieckim, doszło także do całkowitego zubożenia średniej klasy ludności. Funk twierdzi, że rząd nie miał ani siły, ani odwagi do rozwiązania tych zagadnień, których nie można było opanować jedynie środkami gospodarczymi. Potrzebny był rząd, posiadający silną wolę. Hitlerowcy stworzyli takowy. Oskarżony wyraził się o Hitlerze, że „jego umysł pracował z błyskawiczną szybkością i że zdawało się, iż omawia zagadnienia z samym sobą". Po r. 1930 Funk grywał Hitlerowi na fortepianie, lecz później nie otrzymał już zaproszenia. Oskarżony dodał, że Hitler zaczął się odnosić do niego chłodno, iż radził się go zaledwe 4 czy 5 razy w czasie sprawowania przez niego urzędu ministra gospodarki. „Doszedłem do przekonania — powiedział Funk — że Hitler już mnie nie potrzebuje. On, Goering i Albert Speer (minister uzbrojeń) sami zajmowali się sprawami gospodarczymi i ignorowali mnie prawie całkowicie". Funk skarżył się, iż uważa go za „liberała". W czasie zeznań oskarżony został kilkakrotnie zgromiony przez przewodniczącego trybunału Lawrence'a.

Funk oznajmił następnie, że nigdy nie należał do partii hitlerowskiej, zaś jego sympatie dla partii były tak nikłe, że nie został ponownie wybrany do Reichstagu w r. 1933. Jedynie na specjalne wezwanie Hitlera został sekretarzem w ministerstwie propagandy Goebelsa, jednakże podpisał tylko 3 dokumenty jako zastępca Goebbelsa, zaś nigdy nie brał udziału ani nie zabierał głosu w rządzie.

Funk podpisał w czerwcu 1938 r. dekret, który utorował drogę do prześladowania Żydów pod względem gospodarczym, a w rok później położył swój podpis na ustawie, wyłączającej Żydów z życia gospodarczego.

Mimo to oskarżony spokojnie oświadczył trybunałowi: „Nigdy nie byłem antysemitą. Uważałem, że antyżydowskie zarządzenie partii są tylko propagandą", Funk eliminował również Żydów z życia kulturalnego. „Sprzeciwiałem się wszystkiemu, co nie było niemieckim i nie posiadało cech artystycznych, specjalnie w malarstwie i muzyce" — objaśnił oskarżony.

Funk opisał następnie nieporozumienie między Goeringiem i Schachtem, które doprowadziły do tego, że oskarżony został mianowany ministrem gospodarki na wiosnę 1938.

Na tym posiedzenie sądu zostało zamknięte.

Min. Fiderkiewicz w Ottawie

Otawa (PAP). Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. Fiderkiewicz przybył tu pierwszego maja. Na dworcu witali go sekretarz gubernatora Kanady, gen. Pereiera, szef protokołu kanadyjskiego departamentu spraw zagranicznych W. Measureyn, pierwszy sekretarz poselstwa R. P. Bielski, attache Wiewiorowski i attache Semil.

Poselstwo zostało zreorganizowane, skład jego powiększony o przybyłych członków.

Odnalezienie zwłok Marii Przybyłko-Potockiej

Warszawa (SAP). W dniu 4-go bm. po wielomiesięcznych poszukiwaniach odnaleziono na terenie Parku Dreszera w Mokotowie zwłoki ś. p. Marii Przybyłko-Potockiej.

Znakomita artystka polska, niezrównana mistrzyni dialogu, zapisana złotymi głoskami w dziejach sceny polskiej. Przybyłko - Potocka przebywała w okresie powstania w dzielnicy Mokotów. W momencie wybuchu pocisku, t. zw. „krowy" wyrwane siłą eksplozji drzwi uderzyły artystkę w głowę. Ciężko ranną przeniesiono do sąsiedniego szpitala wojskowego, gdzie wkrótce zmarła.

Odnalezione obecnie zwłoki zachowały się dość dobrze. Dowodami tożsamości zmarłej były pantofle i swater, w których została pochowana, a które rozpoznali jej bliscy, asystujący przy ekshumacji. Wśród nich obecny był dyrektor Państwowego Teatru i wieloletni towarzysz pracy artystycznej zmarłej Arnold Szyfman oraz wicedyrektor Stefan Martyka.

Szczątki złożono do metalowej trumny i przewieziono do katakumb na Powązkach. Data pogrzebu artystki nie została jeszcze wyznaczona.

Ponury obraz katowni stutthofskiej

Gdańsk ((PAP). Na wstępie sobotniej rozprawy zeznawał świadek ksiądz Stryszyk, proboszcz z Kartuz. Przebywał on w Stutthofie od stycznia do kwietnia 1940 r. Następnie księży wysłano ze Stutthofu częściowo do Oranienburga, częściowo do Dachau. Z pośród przebywających tam około 800 księży, ocalało zaledwie około 200, reszta zginęła. W tym czasie, gdy świadek przebywał w Stutthofie, księży było ogółem około 180. Przebywał tam m. in. ks. Szulc, senator Rzeczypospolitej ks. dr. Kreft, ks. dziekan Wolwowski, ks. Bolt i cały szereg innych księży z całej Polski, w obozie stutthofskim z pośród wszystkich więźniów, najgorzej traktowani byli żydzi i księża, z rozkazu władz obozowych księża nosili specjalną fioletową łatę. — Pracowali oni z reguły przy robotach najcięższych i niejednokrotnie zatrudniani byli przy wywożeniu fekalii. Przy pracy księży bito, pluto im w twarz i wymyślano. Często zdarzały się wypadki, iż po całodziennej ciężkiej pracy nakazywano poszczególnym, dowolnie wyznaczonym księżom kłaść się na t. zw. „kobyle", i w obecności całego obozu bito ich, przy czym przypatrujący się temu więźniowie musieli liczyć uderzenia. Świadek opowiada o fakcie, kiedy w Wielki Piątek przyprowadzono 48 księży do lasu, otaczającego obóz i tam ich rozstrzelano. — Następnego dnia w garażu leżało odzienie tychże księży, poplamione krwią i podziurawione od kul. Księży przy każdej okazji prowokowano i naigrywano się z nich.

Wszelka działalność religijna była oczywiście surowo wzbroniona. — Na Wielkanoc w wielkiej tajemnicy odprawiona została w specjalnych warunkach msza święta. Zachowano przy tym specjalne warunki ostrożności, gdyż jeśliby ktokolwiek ze strażników to zauważył, kary byłyby straszne.

Świadek wspomina więźnia Wohlfella, proboszcza z Gładau, diecezji gdańskiej, który męczeńską śmiercią zmarł w obozie. Podlegał on specjalnym udrękom, a kiedyś gdy był bity katowany, SS-man naigrawał się z niego, zapytując: „No, Wohlfeil, glaubst du noch jetzt an deinen Gott" (czy wierzysz jeszcze w twego boga?). W tym i w innych wypadkach ks. Wohlfeil nigdy nie tracił hartu ducha i dawał wyraz swej wielkiej i głębokiej wierze.

Ksiądz Piechowski, pełniący funkcje starszego w baraku księży, interweniował często u SS-manów na rzecz chorych i słabych księży, — wskutek czego narażił się na wymysły i bicie. Po wielu udrękach zginął on w Dachau.

W dalszym ciągu zeznawał ks. Bystroń, opowiadając o ostrych restrykcjach, jakie władze obozowe stosowały do księży. Przesłuchiwany z kolei świadek Czyżewski, zatrudniony był jako więzie w cegielni, znajdującej się opodal Stutthofu. Świadek stwierdza, iż pewnej nocy przywieziono do cegielni transport, w skład którego wchodziło kilku księży i kilkudziesięciu Żydów. Było tam również parę kobiet. Wszystkich tych ludzi po kolei wrzucano do specjalnego dużego pieca, gdzie żywcem spłonęli. Dla celów „dezynfekcyjnych" stosowano w Stutthofie tego rodzaju system, że więźnia kąpano w lodowatej wodzie, a następnie wprowadzano do specjalnie silnie nagrzanej izby. Rzecz jasna, że wycieńczony więzień w krótkim czasie tracił przytomność i przeważnie umierał.

Zeznaniami swymi świadek w poważnym stopniu obciąża oskarżonego Szopińskiego i Kozłowskiego. Ten ostatni, dozorując więźniów zatrudnionych przy przewożeniu piachu, w wypadku, gdy który z nich przewrócił się i nie mógł bezzwłocznie powstać, kazał pozostałym więźniom przysypać leżącego piachem. Świadek widział, iż w ten sposób szereg więźniów żywcem pochowanych postradało życie. Świadek Sadowski, który od maja 1943 r. do ewakuacji obozu przebywał w Stutthofie, pracował początkowo w Waldcolonne. Na porządku dziennym zdarzało się, iż więźniowie, którzy nie mogli podołać pracy, prosili swoich towarzyszy, względnie kapów o przyśpieszenie śmierci przez dobicie. Często również chorzy więźniowie wykorzystywali każdą okazję, ażeby popełnić samobójstwo. Świadek opowiada o znanych już metodach gazowania ludzi, wspominając, że komora gazowa, w której również czasami dezynfekowano odzież, nosiła na ścianach ślady podrapań, a słupy drewniane w tej komorze były w wyraźny sposób pogryzione. Były to namacalne dowody udręki gazowanych więźniów, którzy w konwulsjach drapali i gryźli ściany.

W dalszym ciągu rozprawy składali zeznania świadkowie: Gryńczyk, Podgórski, Kreft, Wiechowski, Stankiewicz, Białobrzeski, Dmoch, Bogalski, którzy poza ustalonymi już w czasie przewodu sądowego okolicznościami, scharakteryzowali również przestępczą działalność poszczególnych oskarżonych.

Na tym rozprawę przerwano do dnia 6 maja.

Skazanie zbrodniarzy

Berlin (PAP). Proces w Hamburgu przeciwko władzom obozu koncentracyjnego Neuengamme zakończył się skazaniem na śmierć przez powieszenie 11 pośród 14 oskarżonych. Pozostałych skazano na 10, 15 i 20 lat więzienia. Proces trwał od 18 marca. W akcie oskarżenia stwierdzono, że w obozie w Neuengamme w ciągu 2 lat zginęło około 40.000 osób.

Bunt w więzieniu amerykańskim

Nowy Jork (PAP). Dalsze depesze z San Francisco podają dramatyczne szczegóły buntu więźniów w Alcatraz. Do stłumienia buntu użyto marynarzy i nowych oddziałów straży więziennej. W toku gwałtownej walki użyto przeciwko więźniom granatów przeciwczołgowych. Jeden z bloków więziennych został w połowie zniszczony. W pewnej chwili zdawało się, że bunt został już opanowany i słyszano głosy niektórych więźniów domagające się kapitulacji, jednakże po dłuższej ciszy wznowiono ogień z obu stron.

Terror faszystowski w Grecji

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi, że w mieście Kalamata w Grecji banda Magalasa, pozbawionego praw obywat., ale działającego całkiem swobodnie, zastrzeliła w centrum miasta robotnika Kardżonisa i chłopa Chondroconisa. Władze miejscowe nie przedsięwzięły żadnych kroków w kierunku odszukania i aresztowania przestępców. Robotnicy w mieście Kalamata ogłosili strajk protestacyjny przeciwko terrorowi faszystowskiemu.

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi, że rząd grecki zamierza utworzyć specjalne »Rady Bezpieczeństwa« na mocy decyzji, których »elementy niepożądane« bez sądu i śledztwa będą deportowane na oddalone wyspy.

Rząd zamierza również zmienić ustawę o bandytyźmie z roku 1924, jak wiadomo w kraju działa 135 band faszystowsko - monarchistycznych, ale nowa ustawa ma raczej na celu »likwidację« grup ludności wiejskiej, która ukrywa się w górach w obawie przed represjami i terrorem ze strony uzbrojonych monarchistów.

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi, że od 23 kwietnia rb. władze sądowe w Grecji wydały nakazy uwolnienia 129 osób skazanych za zdradę i współpracę z okupantem.

Brytyjczycy opuszczają Egipt?

Londyn (PAP). Korespondent Reutera przytacza doniesienia prasy arabskiej, jakoby na posiedzeniu delegacji brytyjskiej i egipskiej w sprawie rewizji traktatu anglo-egipskiego delegacja brytyjska w zasadzie zgodziła się na całkowitą ewakuację wojsk brytyjskich lądowych morskich i lotniczych z Egiptu. Korespondentowi nie udało się otrzymać potwierdzenia tej wiadomości z kół brytyjskich w Kairze.

Pożyczka Odbudowy w ZSRR

Moskwa (PAP). Rada ministrów ZSRR ogłosiła komunikat o emisji państwowej pożyczki odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej w ZSRR. Suma pożyczki wynosi 20 miliardów rubli, termin spłaty 20 lat. Pożyczka jest przeznaczona na realizację 5-letniego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej, na podniesienie stanu materialnego i kulturalnego ludności i wzmocnienie ekonomicznej potęgi ZSRR. Wiadomość o emisji pożyczki została przyjęta z ogromnym entuzjazmem przez ludność całego ZSRR. Natychmiast po nadaniu komunikatu rady ministrów przez radio we wszystkich zakładach przemysłowych, instytucjach państwowych i wsiach odbyły się masowe wiece, na których zebrani akceptowali uchwałę rządu.

Czołowi artyści Teatru Moskiewskiego w Warszawie

Warszawa (PAP). W sobotę dnia 4 bm. przybyła z Moskwy do Warszawy grupa 10 czołowych artystów Teatru Wielkiego w Moskwie. Są wśród nich śpiewacy operowi, artyści dramatyczni, muzycy-wirtuozi i tancerze. Artyści radzieccy dadzą trzy koncerty w Państwowym Teatrze Polskim w dniu 6, 7 i 8 bm., przyczem koncert w dniu 8 bm. będzie miał charakter galowy. Organizacją koncertów zajmuje się Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Uregulowanie sprzedaży wyrobów tytoniowych

Łódź (PAP). Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego komunikuje w związku z coraz liczniej ukazującymi się artykułami w prasie na temat braku wyrobów tytoniowych, że produkcja wyrobów tytoniowych nie tylko utrzymuje się na poziomie ale coraz więcej wzrasta. Wobec jednak niedostatecznego jeszcze nasycenia rynku wyrobami tytoniowymi zamierzane jest w najbliższym czasie przejście na inny system sprzedaży, który zabezpieczy wszystkim pracującym możność nabycia wyrobów monopoli w określonych ilościach.

Ulicami Krakowa

Krakowskie tajfuny

Tegoroczna wiosna jest nadspodziewanie pogodna, a przede wszystkim sucha. Daje się to odczuć nie tylko na wsi, wśród zielonych pól i kwitnących sadów, ale niestety także w miastach, jak np. Kraków. Kwitną kasztany, które przypominają młodzieży szkolnej o zbliżających się świadectwach, kwitną jabłonie i czeremchy. Wiosnę czuje się wszędzie, nawet i »w kościuchu«. Każdy mieszkaniec odwiedza rad parki i przedmieścia Krakowa, ale tylko wtedy, gdy w powietrzu panuje cisza niczym nie zamącona. Lada wietrzyk bowiem, czy też przejazd samochodu, powoduje unoszenie się tumanów kurzu, które nie są chyba miłym kompanem przechadzki.

Taki właśnie wypadek miałem parę dni wstecz, kiedy pięknie ubrany w ciemny garnitur, w takiż kapelusz i białe rękawiczki, szedłem z wizytą do znajomych. Piękna pogoda, perspektywa dobrego podwieczorku przyprawia mnie o dobry (wyjątkowo) humor. Doszedłem do ulicy Rajskiej, gdy silniejszy powiew podniósł tuman kurzu i wyobraźcie sobie, mili Czytelnicy, jak później wyglądałem!...

Wróciłem naturalnie do domu i tam dostałem odpowiednią burę od swłady wyższej tak, jak gdybym ja był obowiązany skrapiać ulice.

Na krakowskie »tajfuny kurzu« skarżą się wszyscy, więc możeby tak za pomocą hydrantów lub zwykłych polewaczek ogrodowych usuwać tę nieprzyjemną właściwość naszego miasta podczas posuchy?

(ZL)

Przegląd Artystyczny

Poważny rozmiarami i treścią 4-ty numer „Przeglądu Artystycznego" za kwiecień b. r. — przynosi nam szereg interesujących artykułów o współczesnym malarstwie, gdzie Tad. Dobrowolski omawia pośmiertną wystawę prof. Józefa Pankiewicza z niemałą dozą krytycyzmu — przyznając jednak temu znakomitemu artyście i znawcy sztuki, niepoślednie miejsce w malarstwie polskim. Również o Pankiewiczu, jako grafiku pisze Cz. Rzepiński zaś H. Blumówna daje sprawozdanie z pośmiertnej wystawy utalentowanego grafika, Alojzego Majchra, zamordowanego w r. 1941 przez Niemców — tudzież ze zbiorowej wystawy art. mal. Jana Książka, którego rozwój artystyczny zwraca baczną uwagę krytyki. — Większych rozmiarów praca Stan. Teisseyre'a, pt. „Problem współczesności w malarstwie", nawiązuje do dzieła wybitnego znawcy i historyka sztuki, Elie Faure, pt. L' Histoire de L'Art" — L'Esprit des Formes" — gdzie ów znany autor przeprowadza wnikliwą analizę rozwoju sztuki i przemian, jakie w niej się dokonują — w związku z rozwojem i przemianami społecznymi, politycznymi i światopoglądowymi — dodają od siebie wiele ciekawych uwag i spostrzeżeń w naszej rzeczywistości nader aktualnych. St. Sheybal pisze o wychowaniu odbiorców sztuki, zaś Wład. Dobrowolski, o zastosowaniu barwnego światła reflektorów w plastyce teatralnej. Osobną kolumnę w piśmie poświęcono szkolnictwu artystycznemu — poza tym zaś mamy tam bogatą kronikę z życia artystycznego w kraju i zagranicą, przegląd prasy, „Wolną trybunę", konkursy itp. Zeszyt ten jest bardzo bogato ilustrowany, gdzie szczególną uwagę zwracają reprodukcje 3 akwafort Pankiewicza.

Zeszyt kwietniowy „Przeglądu", na ogół biorąc, robi nader korzystne wrażenie — jednakże pod adresem redakcji pisma pozwolę sobie na uwagę, by więcej tam miejsca poświęcono sprawom pozycji społecznej i materialnej polskiego artysty. — Dzisiaj bowiem musimy myśleć o sprawach konkretnych, o realiach, bez których istnienie i rozwój sztuki są nie do pomyślenia. Tę właśnie przyszłość niezbyt popularnej wśród naszego ogółu — ale zawsze młodej i wdzięcznej Muzy, musimy dobrze zabezpieczyć. Zaasekurujemy ją na najwyższej stawce: na ambicji kulturalnej narodu i instynkcie społecznym mas pracujących.

K. W.

Ołtarz Wita Stwosza powrócił

Dzień 5-go maja stał się jednym z najdonioślejszych dni Krakowa. Uroczystość powitania w murach miasta powracającego z tułaczki wojennej ołtarza Wita Stwosza jest nietylko faktem o znaczeniu kulturalnym. Zrabowały go nam przecież te same ręce, które mordowały miliony niewinnych ofiar — ręce oprawców z obozów Dachau czy Oświęcimia.

Odzyskaliśmy ołtarz dzięki staraniom Rządu. Wróciła część skarbów sztuki, o których losie wątpić już można było — ich perłą jest dzieło wielkiego mistrza, który najszczęśliwszą część swego życia spędził w ówczesnej stolicy Rzeczpospolitej — Krakowie.

Uroczystości niedzielne rozpoczęły się o godzinie 11-tej uroczystą mszą w kościele Mariackim, którą celebrował ks. prof. Wójcik. Nabożeństwu towarzyszyła Msza Chrystusa Króla, wykonana przez organy i chór, którym dyrygował jej autor St. Profic. Ustawiona na tle czerwonych draperii środkowa grupa ołtarza stwoszowego — Matka Boska umierająca w objęciach św. Jakuba — przypominała cel nabożeństwa. Jak wiadomo bowiem, inne części ołtarza zostały umieszczone w Państwowej Pracowni Konserwatorskiej na Wawelu, celem przeprowadzenia prac renowacyjnych.

Archiprezbiter kościoła Mariackiego ks. dr. F. Machay opisał w swym kazaniu podniosłą chwilę, kiedy spośród wypełniających skrzynię materiałów ochronnych ukazał się wreszcie oczom zebranych stojący dziś nad ołtarzem fragment, złożył imieniem parafii podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do powrotu ołtarza, oraz rzucił krótki rys historii powstania dzieła w latach 1477—1489. Ks. Machay wyraził następnie w języku angielskim swą wdzięczność dla armii amerykańskiej za wydatną pomoc, przedstawiając jak wielką wartość ma ołtarz dla społeczeństwa polskiego.

O godzinie 12-tej rozpoczęły się uroczystości w Muzeum Narodowym w Sukiennicach. Początkowo ustalona godzina rozpoczęcia została przesunięta z uwagi na oczekiwane przybycie wiceprzewodniczącego KRN ob. Barcikowskiego, który jednak z przyczyn niezależnych od Komitetu Wykonawczego Obchodu, nie przybył.

W sali »Hołdu Pruskiego«, zawierającej również szereg innych dzieł mistrza Matejki, stanęła na podium jedna z bocznych grup figurowych ołtarza. Salę wypełnili liczni przedstawiciele władz państwowych, Ministerstwa i Woj. Wydz. Kultury i Sztuki, partii politycznych, wojska z Dow. O. W. gen. Prus-Więckowskim na czele, duchowieństwa, sfer naukowych i kulturalnych Krakowa, oraz członkowie ekipy ochronnej wojsk amerykańskich.

Prezydent Miasta tow. Wolas, przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Przyjęcia Ołtarza powitał zebranych i wyraził wdzięczność mieszkańców Krakowa za odnalezienie ołtarza — przede wszystkim Rządowi R. P., Ministerstwu Kultury i Sztuki i Delegatowi Rządu prof. dr. K. Estreicherowi, równocześnie zaś armii amerykańskiej i władzom Stanów Zjednoczonych — za ochronę transportu. Przemówienie tow. Wolasa, jak i dwa następne, zostało bezpośrednio przetłumaczone na język angielski przez dr. Wł. Dobrowolskiego.

Chór kościoła Mariackiego »Hasło« wykonał pieśń »Gaude Mater Polonia«, poczym tow. dr. K. Pasenkiewicz, wojewoda krakowski, przejął ołtarz w imieniu Rządu od władz amerykańskich i przekazał go władzom kościelnym, oraz wyraził podziękowanie Rządu władzom USA i delegatowi rządu K. Estreicherowi za pomoc i pracę przy sprowadzaniu ołtarza.

Następnie naczelny dyrektor Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki dr. St. Lorentz odczytał wniosek Ministerstwa do Rządu o nadanie wszystkim członkom ekipy amerykańskiej odznaczeń polskich.

Orkiestra odegrała Hymny polski i amerykański.

Ks. infułat Machay jako gospodarz i proboszcz parafii N. Marii Panny przejął ołtarz z rąk Rządu i oświadczył, że wszystkie obowiązki wobec przeszłości kościoła spełni — czuwać będzie nad zabezpieczeniem zgromadzonych w nim skarbów sztuki. »Wszystkim — zakończył — którzy przyczynili się do odnalezienia, zabezpieczenia i przywiezienia ołtarza, składam — Bóg zapłać!« Przemówienie swoje powtórzył ks. Machay w języku angielskim.

W imieniu ekipy amerykańskiej przemówił kpt. prof. Lesley, dziękując za niezwykle gościnne przyjęcie, jakiego doznała ekipa ze strony władz i społeczeństwa polskiego i wyrażając swą radość z powodu możliwości przyczynienia się do zwrócenia społeczeństwu polskiemu zagrabionych przez Niemców skarbów kultury. Por. Putray oficer amerykański powtórzył treść przemówienia kapitana po polsku.

Na zakończenie zebrani wznieśli okrzyk na cześć armii amerykańskiej. Pojedyncze fragmenty obchodu były filmowane, całość nagrana została na stif do użytku w transmisji radiowej.

O godz. 14-tej goście amerykańscy podejmowani byli obiadem w Grand Hotelu.

Jak więc Kraków, a z nim cała Polska powitała ołtarz Wita Stwosza. Teraz z niecierpliwością oczekiwać będziemy chwili, kiedy napowrót ujrzymy go w całej okazałości na starym miejscu — w gotyckiej absydzie kościoła Mariackiego. Dzieło jednak, które przetrwało już setki lat musi być otoczone pieczołowitą opieką i odpowiednio przygotowane do znoszenia normalnych warunków atmosferycznych. Ołtarz wyszedł z perypetii nieuszkodzony, wymaga jednak przeprowadzenia pod okiem wybitnych fachowców prac odnowienia i konserwacji. Po ich zakończeniu ukaże się nam w dawnej świetności.

(jr).

Sprawa odbudowy zniszczonych pomników w Krakowie

Barbarzyńskie zniszczenie w Krakowie przez dzikusów hitlerowskich w początkowych okresach wojny pomnika Adama Mickiewicza, wieszcza i przewodnika narodu polskiego, oraz pomnika grunwaldzkiego, tej granitowej i spiżowej legendy, naszej wiekopomnej chwały bojowej, jak również pomnika Naczelnika Tad. Kościuszki, wywołało wtedy wśród ludu krakowskiego, głęboką żałobę i smutek.

Zwłaszcza ogołocenie pomnika Mickiewicza w rynku na oczach zgromadzonych tłumów, ze wszystkich figur i strącenia w końcu samej postaci wieszcza, przy pomocy liny sznurowej zarzuconej na szyję posągu, spotkało się z niemym bólem nader licznych widzów.

Niemcy rozpędzili obecnych, którzy tłoczyli się koło leżącej na ziemi figury wieszcza, patrzącej szeroko rozwartymi oczyma na kościół mariacki.

Pomnik grunwaldzki wysadzony dynamitem, Niemcy usuwali czas dłuższy, otoczywszy miejsce zniszczonego cokołu i rozbitych figur, wysokim parkanem.

To też w parę dni po oswobodzeniu Krakowa przez bohaterskie wojska radzieckie, bo już w niedzielę dn. 28. I. 1945, patriotycznie usposobiona ludność miasta w olbrzymiej manifestacji, przy udziale wojska, przedstawicieli władz i urzędów, setek delegacji z wieńcami i organizacji młodzieżowych, położyła na miejscu zniszczonego pomnika Mickiewicza kamienny sześciościan, na wierzchu zaś umieściła odlany w metalu napis:

„Tu stał pomnik Adama Mickiewicza zburzony przez niemieckich barbarzyńców w r. 1940. Tu stanie nowy pomnik na wieczną hańbę Niemców i wieczną sławę naszego Wieszcza, 28. I. 1945".

Podobna manifestacyjna uroczystość odbyła się w tym dniu na miejscu pomnika grunwaldzkiego, gdzie umieszczono przy prostokątnym kamieniu napis:

„Podły Krzyżak chciał zatrzeć ślad swej historycznej klęski i i chwały Polskiego oręża. Na tym samym miejscu wzniesie Naród pomnik Starego i Nowego Grunwaldu na cześć zwycięstwa Zjednoczonych Słowian, 28. I. 1945".

Uroczystość na miejscu zburzonego pomnika Kościuszki nie mogła się odbyć gdyż władze wojskowe zamknęły dostęp do Zamku Królewskiego, spowodu podminowania go przez Niemców.

Jak wynika z położonych napisów, pragnieniem całego społeczeństwa i narodu polskiego jest gorące życzenie i postanowienie odbudowy zniszczonych pomników na tych samych miejscach.

Jakież zdumienie wywołała przed kilku miesiącami ogłoszona wiadomość w prasie, że Śląsk ofiarowuje na odbudowę pomników brąz i metale uzyskane z obalonych monumentów niemieckich, jednak tak pomnik Mickiewicza, jak i Grunwaldzki, mające być odbudowane w przyszłości, częściowo w pierwotnej, a częściowo w zmienionej formie,

nie staną na tych samych miejscach.

Mieściła się przytem snobistyczna uwaga, że pomnik Mickiewicza dłuta Riegera był dziełem niefortunnym i że ginął przy masywie kościoła Mariackiego, co w rzeczywistości mija się z prawdą.

Szlachetny czyn Śląska zasługuje na najgorętszą pochwałę zamiar jednak wystawienia pomników na innych miejscach, jest rzeczywiście „niefortunny", a nawet możnaby powiedzieć co najmniej niepiękny, byłoby to bowiem pochwałą zbrodni niemieckiej i poprostu podziękowaniem dla pachołków hitlerowskich za „wyczyszczenie" w ten sposób Rynku i placu Matejki.

A jednak oba pomniki wbrew pobożnym życzeniom snobów i zarozumiałych kujonów, winny stanąć na tych samych miejscach, wiążących się niepodzielnie z historią kilkudziesięciu lat życia politycznego i patriotycznego Krakowa i Polski. Już samo odsłonięcie niegdyś tych pomników było olbrzymim aktem dumy narodowej a następnie tysiące manifestacyj patriotycznych oświęciło te miejsca swoją gorącą wymową.

Przy pomniku Mickiewicza dojrzewały niejako politycznie partia PPS i całe społeczeństwo, a w pamięci wdzięcznego narodu, przy głośnych mówcach różnych ugrupowań widnieje głównie świetlana postać Ignacego Daszyńskiego, który dziesiątki razy przemawiał stąd do towarzyszy i ludu krakowskiego.

Niedawno odbyło się posiedzenie Komisji Kultury i Sztuki M. R. N., na którym wyłonił się projekt uroczystej manifestacji mickiewiczowskiej, jaka odbyła się na Rynku Głównym na miejscu zburzonego przez okupantów pomnika, ku uczczeniu 90-lecia śmierci Wieszcza.

A więc odbywane w tym miejscu obchody, stają się w istocie kamieniami węgielnymi pod odbudowę tutaj pomnika największego poety naszego.

Pomnik Grunwaldzki winien stanąć, jak dawniej, na placu Matejki, gdyż przemawiają za tym nietylko względy na pamięć ciągnących tu z całego kraju pielgrzymek, lecz również trudno sobie wyobrazić lepszego placu na pomnik chwały Grunwaldu.

Pamiętajmy jeszcze o jednym, że Niemcy usunęli pomnik Wieszcza z Rynku Głównego dlatego, by potem bez przeszkód żadnych shańbić serce Krakowa nazwą „Adolf Hitler Platz".

Odbudowa przeto pomnika Wieszcze na Rynku Głównym byłaby jedynie godną ekspiacją, za poniżenie i bezczeszczenie tego głównego placu Krakowa i Polski w ciągu 6 lat przez zbirów germańskich.

Względy rzekomo „artystyczne", a jedynie tylko snobistycznej natury, muszą w tym wypadku ustąpić wobec przygniatającej i słusznej większości opinii publicznej.

m. sk.

Zjazd Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej

W niedzielę, dnia 5 b. m. odbył się w sali „Społem" pierwszy Woj. Zjazd delegatów i sympatyków Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej woj. krakowskiego. Zjazd zagaił Prezes Zarządu okręgowego ob. Stefan Wolas. Powitał on przybyłych i omówił działalność Towarzystwa w roku ubiegłym, m. in. wymieniając: zorganizowanie 7 akademii okolicznościowych, 29 odczytów, 3 wystaw, kursów języka rosyjskiego, wyświetlanie filmów itd.

Po wstępie sprawozdawczym ob. Wolas powołał do Prezydium Zjazdu wojewodę tow. dr Pasenkiewicza, — Dow. O. W. gen. Więckowskiego, — Przewodniczącego MRN tow. Zawadzkiego, tow. dr Drobnera, prof. Budryka, płk. Strezikozina jako przedstawiciela Armii Czerwonej, ob. Szydłowskiego i in.

Następnym punktem programu były przemówienia powitalne. — Jako pierwszy zabrał głos woj. tow. dr Pasenkiewicz witając Zjazd w imieniu Ziemi krakowskiej. Stwierdził on, że dzięki uznaniu polskiej racji stanu i woli ludu polskiego, rok 1944 zamknął okres wzajemnych antagonizmów rozpoczynając erę przyjaźni.

Gen. Prus-Więckowski — powitał Zjazd, wyrażając w serdecznych słowach zadowolenie, iż Wojsko Polskie po przez braterstwo broni zawarte z Armią Czerwoną na polach bitewnych przyczyniło się decydująco do zadzierzgnięcia węzłów przyjaźni pomiędzy narodem rosyjskim i polskim.

Następnie przemówił delegat marszałka Rokossowskiego mjr. Ledichow. Stwierdził on że przyjaźń polsko radziecka zawarta w walkach o wyswobodzenie Rosji, o potem Polski znajduje swój wyraz w zdecydowanej polityce obu państw. Łączy nas rewolucyjna przeszłość — mówił mjr. Ledichow — i to jest przyjaźń narodów, a nie tylko ich rządów. Przyjaźń ta jest jedną z podstaw przyszłego pokoju w Europie.

Tow. dr Drobner w krótkich słowach stwierdził, że Polska Partia Socjalistyczna była zawsze w bliskim kontakcie ideowym i uczuciowym z lewicą rosyjską czego najlepszym dowodem był huragan entuzjazmu wśród polskich socjalistów wywołany rewolucją październikową.

Dalej przemawiali kolejno przedstawiciele PSL, PPR, SL, SD, OKZZ, Społem, ZZK oraz przedtawicielka Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, poczym odczytano szereg telegramów i listów.

W dalszym punkcie programu zabrał głos delegat Zarządu Głównego Twarzystwa wiceminister ob. Leon Kruczkowski, który wygłosił referat p. t. „Cele i zadania Towarzystwa". Ob. wiceminister sformułował przeszkody na jakie napotykał rozwój stosunków polsko-radzieckich. Do zadań Towarzystwa należy w pierwszym rzędzie usunięcie tych przeszkód, oraz nawiązanie jak najściślejszej łączności intelektualno-emocjonalnej pomiędzy bratnimi narodami. W praktyce osiągnąć to można przez wzajemne informowanie się w problemach gospodarczych, kulturalnych i społecznych oraz przez uświadomienie polityczne. Wiceminister Kruczkowski zakończył swój referat rzucając hasło wyrażające życzenie, ażeby przyjaźń ze Zw. Radzieckim oparta na interesie narodowym Polski z jednej strony, i na pozytywnym emocjonalnym stosunku do Rosji z drugiej strony stała się trwałą podwaliną pokoju i twórczej pracy w Europie

Po referacie odbyła się dyskusja, w której, zabierający głos, wysunęli szereg wniosków i postulatów charakteryzujących formy współpracy na płaszczyźnie przyjaźni polsko-radzieckiej. Na tym zakończono też przedpołudniową część zjazdu.

W godzinach popołudniowych odbyły się dalsze obrady, poświęcone głównie sprawom organizacyjnym. Pierwszą część ich wypełnił referat posła tow. Stan. Kowalczyka o „Wrażeniach z pobytu w Zw. Radzieckim", niezwykle serdecznie przyjęty przez słuchaczy.

Następnie wiceprzewodniczący Zarządu okręgowego ob. R. Szydłowski przedstawił w krótkim zarysie plan pracy Towarzystwa na okres najbliższy, — wzywając członków do wzmożenia wysiłków w kierunku rozszerzenia ram organizacji i werbowania nowych sympatyków. Referent wysunął również cały szereg konkretnych projektów, omówionych już w ogólnych zarysach w obradach przedpołudniowych.

Zgromadzeni przyjęli następnie przedstawiony przez Zarząd okręgowy projekt rezolucji Zjazdu, skierowanej do KRN i Rządu Rzeczypospolitej. Z apelów wyrażonych w rezolucji, należy wymienić przede wszystkim żądanie ściślejszego nawiązania kontaktów pomiędzy młodzieżą polską i radziecką w formie ustalenia stypendiów Towarzystwa, wymiany grup turystycznych i przede wszystkim wymiany materiałów naukowych. Zjazd stawia wniosek rozszerzenia nawiązanej już współpracy kulturalnej, i stosunków ze sportem radzieckim.

Po ustaleniu klucza wyboru delegatów na ogólnopolski Kongres Towarzystwa w Warszawie, Przewodniczący Zarządu okręgowego tow. Prez. Wolas zamknął Zjazd, wznosząc okrzyk na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, — Generalissimusa Stalina i Prezydenta Rzeczypospolitej. (mt.)

Ze stosunków sportowych Polsko-Czeskich

W dniu 9 maja rb. zostaną rozegrane w Pradze międzynarodowe zawody szermiercze Czechosłowacja—Polska. Zawody te odbędą się w 3-ech rodzajach broni: we florecie, szpadzie i szabli.

Kapitan Czechosłowackiego Zw. Szermierczego wyznaczy 15 zawodników na powyższe spotkanie, którzy po przejściu eliminacji reprezentować będą Czechosłowację przeciwko Polsce.

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO: godz. 19-ta: „**Ich dwóch**", komedia w 3-ech aktach Niewiarowicza.

TEATR STARY — Duża Sala: godz. 19-ta: „**Życie kręci się w kółko**", komedia w 3-ech aktach Somerset-Manghama.

TEATR STARY — Mała Sala: godz. 19.15 „Pasażer bez bagażu", komedia w 3-ech aktach Anouilha.

TEATR POWSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 19-ta „**Tajemnica lekarska**" W. Fodora.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19-ta: „Świerszcz za kominem" wg. Dickensa.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

„Scala", „Wanda" — film polski — „**ZNACHOR**".

„Warszawa" — film francuski: „**BOHATER LEGII CUDZOZIEMSKIEJ**.

„Apollo", „Sztuka" — rewelacyjny film **GRZESZNICY BEZ WINY**.

„Wolność" — film amerykański: **WIĘZIEŃ 4226**.

„Uciecha" film amerykański **KAPRYS MŁODOŚCI**.

„Gdańsk" film polski **PAWEŁ I GAWEŁ**

„Świt" — film angielski: **PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ**.

Początek programów: 16 18, 20 kina: Scala, Sztuka, Wolność, Gdańsk 15.30, 17.30, 19.30.

Przedsprzedaż biletów: Kraków, Wiślna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący, od 13—16 na dzień następny.

Radio

na dzień 7. maja 1946 r. (wtorek).

Kraków. Godz. 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń poranna. Kalendarz historyczny. Muzyka poranna; 6.15 Poranne rozmowy ze słuchaczami p. t. „Nowe czasy — nowi ludzie"; 6.30 Dalszy ciąg muzyki porannej; 6.45 Transmisja z Warszawy; 7.05 Odczytanie progr. lokal. na dzień bieżący; 7.10 Transmisja z Warszawy; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Słynni skrzypkowie (audycja z płyt); 11.57 Sygnał czasu z Krak. Obserwatorium Astronomicznego; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Transmisja z Warszawy; 14.40 Odczyt prof. dr Henryka Mościckiego, pt. „Kosynierzy"; 14.55 Audycja słowno-muzyczna w oprac. mgr. Władysława Hordyńskiego, pt. „Boccherini i Cherubini"; 15.53 Problemy dnia; 16.00 Transmisja z Warszawy; 21.00 Odczyt z cyklu „Sprawy i troski"; 21.10 Muzyka [illegible] 21.40 Kwadrans literacki Jana Wiktora „Z Opolszczyzny"; 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny; 22.00 Audycja rozrywkowa w wyk. 4 Asów (byłego chóru Dana); 22.30 Transmisja z Warszawy.

Kiedy Tatry staną się Parkiem Narodowym

Na pierwszym po wojnie Zjeździe Delegatów Pol. Tow. Tatrzańskiego rozważano w pierwszym rzędzie, poza sprawami organizacyjnymi, — sprawy ochrony przyrody, a w szczególności ochrony Tatr, które wymagają stałej opieki i czujności ze strony całego społeczeństwa jako najwspanialszy twór przyrody polskiej. Podnoszono, że Tatry winny być udostępnione dziś w pierwszym rzędzie światu pracy i młodzieży, a nie jak dotychczas klasom posiadającym szukającym w nich przeważnie atrakcji rozrywkowej.

Poniżej podajemy rezolucję Zjazdu w sprawie utworzenia Narodowego Parku Tatrzańskiego.

„Zjazd delegatów P. T. T. w najgłębszej trosce o ochronę przyrody w Polsce a w pierwszym rzędzie w trosce o największy skarb tej przyrody — Tatry Polskie, dewastowane w Polsce sanacyjnej nieodpowiedzialną działalnością ówczesnego Ministerstwa Komunikacji, a następnie dewastowane przez wiele lat okupacji barbarzyńców hitlerowskich — zwraca się do ob. Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta o spowodowanie najrychlejszego utworzenia Narodowego Parku Tatrzańskiego, będącego od pierwszych lat niepodległości, a nawet jeszcze w okresie rozbiorów, najgorętszym pragnieniem całego narodu, a w szczególności świata pracy, z największymi mocarzami ducha, piewcami Podhala, największymi uczonymi przyrodnikami i artystami polskimi na czele.

Projekt rozporządzenia Rady Ministrów o utworzeniu Narodowego Parku Tatrzańskiego, ukończony 23. IV. 1937 r. przez Komisję Organizacyjną Parku Narodowego i przedłożony Ministrowi Oświaty, został schowany pod sukno przez szare eminencje ówczesnej kamaryli dworskiej wbrew protestom całego społeczeństwa, a w szczególności świata naukowego, turystycznego i niemal setki stowarzyszeń ideowych, młodzieżowych i robotniczych.

Nadeszła obecnie chwila, w której nowa Polska — Polska Ludowa wypełni testament najlepszych jej synów, spełni wolę narodu".

Z życia partii

Odsłonięcie sztandaru w fabryce „Suchard"

W dniu 28 b. m. odbyło się na terenie fabryki „Suchard" uroczyste odsłonięcie sztandaru partyjnego. Prócz pracowników fabrycznych na uroczystość przybyli przedstawiciele Komitetów Dzielnicowych PPS, przedstawiciele Związków Zawodowych i goście zaproszeni.

Po powołaniu Prezydium przemówił tow. dyr. Dobrowolski. Następnie przemawiali: tow. Bocian, przedstawiciel W. P. mjr. Zbiegiew, przedstawiciel Zw. Kolejarzy, oraz przedstawiciel OM TUR tow. Stawowski Józef, nawołując młodzież fabryczną do organizowania się.

Następnie orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar", a tow. Dobrowolski dokonał odsłonięcia nowego sztandaru, po czym wręczył go tow. Pawłowskiemu, mianując go chorążym.

Po wbiciu gwoździ pamiątkowych do drzewca i odegraniu „Międzynarodówki" zebrani udali się na dziedziniec fabryczny, gdzie spożyli obiad. Uroczystość zakończono zabawą taneczną. (b)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „NAPRZÓD"

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 509-85
Odbito szcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 2 „Naprzód" — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—11487